

Portal Województwa Lubuskiego



Zielonogórski szpital na sesji sejmiku



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -2 lutego 2015 godz. 12:32

W Sali Kolumnowej urzędu marszałkowskiego w Zielonej Górze odbyła się III sesja Sejmiku Województwa Lubuskiego. Radni poszerzyli porządek obrad o przedstawienie informacji na temat okoliczności rozwiązania umowy o zarządzanie szpitalem wojewódzkim w Zielonej Górze z

Waldemarem Taborskim.

W sesji wzięło udział 29 radnych, a także liczni parlamentarzyści: Józef Zych, Bożena Sławiak, Jerzy Materna, Waldemar Sługocki, Helena Hatka, Stanisław Iwan, Krystyna Sibińska. Ponadto w sesji uczestniczyli: nowa wojewoda Katarzyna Osos, prezydenci Zielonej Góry Janusz Kubicki i Gorzowa Wlkp. Jacek Wójcicki oraz Nowej Soli Wadim Tyszkiewicz.

Na wniosek radnych, porządek obrad sesji został poszerzony o przedstawienie informacji na temat okoliczności rozwiązania umowy o zarządzanie szpitalem wojewódzkim w Zielonej Górze z panem Waldemarem Taborskim. Temat miał być podejmowany na kolejnej sesji 9 lutego, jednak marszałek stwierdziła, że jest przygotowana do szczegółowego przedstawienia tej informacji już teraz. Było to związane m.in. z obecnością na sesji przedstawicieli związków zawodowych i pracowników szpitala.

- To sprawa tak samo przykra dla nas, jak i dla drugiej strony - powiedziała marszałek Elżbieta Polak. - Otrzymaliśmy informację od naczelnika Urzędu Skarbowego we Wrocławiu, z której wynikało, że pan dyrektor pełni funkcję członka rady nadzorczej w spółce prawa handlowego. To naruszenie tzw. ustawy antykorupcyjnej. Została sporządzona szczegółowa analiza prawna, ustalono stan faktyczny. Była jednoznaczna. Przepis w tym zakresie jest bezwzględny, sztywny, nie pozostawia tutaj pola manewru ani żadnych odstępstw. Zasiadanie w radzie nadzorczej spółki przez funkcjonariuszy publicznych, w tym także przez dyrektora szpitala, jest zakazane. Zakaz ten ma jednoznaczny charakter, niewymagający dalszej wykładni. Musi to poskutkować rozwiązaniem umowy i doniesieniem do prokuratury. Ponadto pan dyrektor w kontrakcie miał zakaz konkurencji. Zbadaliśmy wszystkie dokumenty w KRS. Spółka jest aktywna, są składane sprawozdania finansowe. Stan faktyczny i prawny został ustalony ponad wszelką wątpliwość. Zarząd nie miał innej możliwości, w przeciwnym razie wojewoda podjąłby tę decyzję w trybie orzeczenia zastępczego. Niezależnie od charakteru stosunku prawnego łączącego dyrektora z zarządzaną jednostką (umowa o pracę, kontrakt, powołanie, umowa cywilno-prawna), to ustanie takiego stosunku winno nastąpić w trybie natychmiastowym. Zarząd skutecznie rozwiązał umowę z dyrektorem i powierzył obowiązki dyrektora pani Kazimierze Kucharskiej-Barczyk. Apeluję do związków zawodowych o chłodną ocenę tej sytuacji.

W imieniu pracowników szpitala, wystąpił mec. Kazimierz Pańtak, który twierdził, iż rozwiązanie umowy z dyr. Taborskim obciążone jest wadami prawnymi. Uwagi do procedury odwołania zgłaszali także radni Tadeusz Ardelli, Tomasz Wontor, Edward Fedko. Radny Fedko zwrócił też uwagę, że sytuacja po odwołaniu wieloletniego dyrektora jest szczególnie niekorzystna w obliczu rozpoczętych w szpitalu wielu inwestycji infrastrukturalnych.

- Żadne merytoryczne aspekty oceny pracy dyrektora nie były i nie mogły być brane pod uwagę w tej sprawie. Chodzi tutaj wyłącznie o konieczność przestrzegania prawa - odpowiadała marszałek.

Waldemar Taborski stwierdził na sesji sejmiku, że spółka, o której mowa "nigdy nie działała i nigdy nie prowadziła działalności gospodarczej". - Wszystkie tak zwane CIT-y są CIT-ami zerowymi - mówił W. Taborski. - Jeśli chodzi o radę nadzorczą tej spółki, to ona nigdy się nie spotkała i są duże wątpliwości prawne, czy ja w ogóle byłem w tej radzie nadzorczej. Nie ma prawidłowego dokumentu powołania tej rady nadzorczej. Po prostu nie widziałem, że jestem w tej radzie. Od momentu zbycia udziałów, w KRS-ie są moje dwa podpisy: podpis pod umową zawarcia tej spółki, podpis pod jednym spotkaniem wspólników i trzeci podpis to zbycie udziałów, które odbyło się w 2008 r.

- Z opinii prawnych, jakie posiadamy wynika, że całkowicie obojętne jest subiektywne przekonanie osoby pełniącej funkcję publiczną, naruszającą zakazy ustawy antykorupcyjnej co do okoliczności nieistnienia spółki, jak również fakt, czy spółka nie przynosi jej żadnych korzyści - odparła marszałek.

Poniżej załączamy kserokopie list obecności na Nazwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników spółki oraz uchwały organów spółki, z podpisami W. Taborskiego.

[Załącznik nr 1](#)

[Załącznik nr 2](#)

[Załącznik nr 3](#)

[Załącznik nr 4](#)

[Załącznik nr 5](#)